

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach	2,65 "
Na pocztę, już z odnośnikiem	2,89 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę, już z odnośnikiem	8,87 "
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonentowej.	

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańka te same liczby w gdańskich. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje. — — — — —
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Środa: Zygmunta.
Czwartek: Święto Narod.

CHOJNICE, czwartek, dnia 3. maja 1928 r.

Środa wschód 4,32 zachód 19,23.
Kwiecień wschód 1,408 zach 3,20.

Wiwat wszystkie stany.

W tym roku przypada 137 lat od chwili wydania sławnej Konstytucji 3-go Maja. Konstytucja ta jest nie tylko sławną ale pozostać wiekopomną, bo przetrwała w naszym narodzie wszelkie inne rocznice i dni sławy i chwały. Mamy naprzykład rocznicę obrony Częstochowy, która oswobodziła naród od najazdu szwedzkiego i ocaliła Polskę, mieliśmy odsiecz pod Wiedniem, która imię Polski uczyniła wiekopomną, ponieważ zwycięstwo to pod wodzą Sobieskiego ocaliło wówczas Europę od zalewu bisurmanstwa tureckiego i otoczyło Polskę aureolą obrońcy chrześcijaństwa. Ale pomimo tych dwóch sławnych rocznic w sto lat później zawarło się nad Polską wieko politycznej trumny. Polska przestała istnieć jako państwo, a sława jej jako obrońcy chrześcijaństwa była pozostała legendą, gdyby nie sławna konstytucja 3-go Maja, która zbudziła naród polski. Polska jako państwo szła do grobu. Zgubiły ją przede wszystkim grzechy wszechwładnej szlachty, która skostniała w obronie swych przywilejów, nie dbała o obronę państwa, a gdy się do tej obrony wzięto, było na to za późno. Ale zasługi Polski dla świata i cywilizacji chrześcijańskiej były zbyt wielkie, ażeby z upadkiem jej bytu politycznego miało zginąć imię polskie. Ukarał nas Pan Bóg utratą państwa polskiego, ale za to powołał do życia naród polski, natchnąwszy rozbudzone sumienie polskie do wydania wiekopomnego aktu w postaci Konstytucji 3-go Maja. Ta Konstytucja 3-go Maja cuda zdziałała. Ona jakoby z popiołów wykrzesła nam Kilińskich, Bartoszków Głowackich, Józefa Poniatowskiego. Podczas gdy w innych narodach dusza chłopaka gnuśniała jeszcze w mrokach niewolnictwa, naszemu chłopowi polskiemu, naszemu mieszczańskiemu potrzebna było jednego wspaniałego aktu wolnościowego w postaci Konstytucji 3-go Maja, potrzebna było wspaniałej przysięgi na Rynku krakowskim, ażeby zeń zrobić odrazu dojrzałego obywatela oddającego całe swe jestestwo na usługi Ojczyzny. I karta dziejowa Polski się odwróciła. Ciało Polski w postaci niepodległego państwa leżało do grobu, ale ze zasług Polski w postaci nieśmiertelnej Konstytucji 3-go Maja wykwitł jak feniks z popiołów duch Polski, duch wielkiego narodu, który w lot zrozumiał wielkie przeznaczenie swoje na tle dziejów, który w lot zrozumiał ogromne swoje poslannictwo i który, poznawszy swe siły dane mu wielkimi zasługami tysiąclecia historii polskiej, począł jak tytan walczyć o wyrznięcie sobie tej przyszłości, jaka mu się należała.

Stłumiono pierwsze wspaniałe porywy. Legły legiony kościuszkowskie pod Maciejowicami. Ale na ich gruzach wykwitły legiony Dąbrowskiego, a bohaterstwa dodawała im nasza polska marsyljanka „Jeszcze Polska nie zginęła”. Wykwitły wojska polskie pod wodzą naszego wielkiego Józefa Poniatowskiego rycerza bez skazy, który ginął ze słowami: „Bóg mi powierzył honor Polaków”. I snuje się w dalszym ciągu przedza bohaterów zmagających z buntowanym dziejową niesprawiedliwością narodu polskiego. Wszędzie nas pełno, gdzie chodzi o walkę „za waszą i naszą wolność”. Walczą nasi pod orłami Napoleona we Włoszech, wstawiają się nieśmiertelnym bohaterstwem na polach Hiszpanji pod Saragossą, giną tysiącami w Rosji.

Duch narodu, wykrzesany z naszej nieśmiertelnej Konstytucji 3-go Maja, wywołuje gigantyczne zmaganie się z Rosją w latach 31 i 63, a równocześnie roztacza w tęczy blaskach skarby kulturalnej i cywilizacyjnej naszej przeszłości. Powstają nieśmiertelni pieśniarze nasi, Mickiewicz, Krasiński, Słowacki, tworzy się legion dziejopisów światowej sławy, budzi się do pracy spo-

Targi poznańskie a minister Kwiatkowski.

Na odbywające się obecnie w Poznaniu Targi Poznańskie przybył również minister Handlu i Przemysłu p. Kwiatkowski. Pan minister oglądał sobie przy tej okazji obszar i organizację Powszechną Wystawę Krajową, która się będzie odbywała w Poznaniu w przyszłym roku i zapewnił dyrektora wystawy, byłego wojewodę po-

morskiego p. dr. Wachowiaka o wielkiej życzliwości rządu. Rząd postanowił udzielić wystawie nie tylko moralnego poparcia, ale postanowił wesprzeć ją materialnie, przede wszystkim postanowił dopomóc do wzięcia udziału rozmaitym przemysłem, które o własnych siłach tego uczynić nie mogą.

Francja pod wrażeniem wyniku wyborów.

Wszystkie gazety wszelkich partij z wyjątkiem komunistycznych przyznają, że rząd francuski odniósł ze swą polityką wielkie zwycięstwo. Oczywiście, że zależnie od programów partyjnych mają na wynik wyborów rozmaite zapatrywania. Naprzykład lewicowcy radykalni, którzy poparli Poincarę tylko z przyczyn jego gospodarczej polityki, dają mu radę, ażeby sobie czasem nie myślał, że mu teraz wolno wojować znowu po staremu z Niemcami jak przed 5 laty, gdzie to zabrał im zagłębie Ruhry. Z Niemcami

musi się teraz ich zdaniem łagodniej obchodzić. Republikanie socj. z pod znaku min. Brianda i Painlewego radzą znowu Poincaremu umacniać fundamenty ustroju republikańskiego, jeżeli pragnie ugruntować władzę i mieć za sobą obecną większość. Tak zwani regionaliści alzaccy, których wybrano 5 do parlamentu oświadczyli, że społeczeństwo alzackie stoi wiernie przy sztandarze francuskim, domaga się jedynie decentralizacji, to jest większej niezależności w rządach kraju alzackiego.

Król Amanullah opuszcza Warszawę.

Król Amanullah opuszcza Warszawę w środę rano o godz. 9-tej. We wtorek o 12,45 złożył król w towarzystwie Prezydenta Rzeczypospolitej p. marszałkowi Piłsudskiemu w pomieszczeniach

generalnego inspektoratu wizytę. Rozmowa trwała 45 minut. Po wizycie nastąpiła mała przejażdżka po mieście.

Poświęcenie urzędu marynarki handlowej.

We wtorek odbyło się bardzo uroczyste w obecności ministrów Kwiatkowskiego i Niezabytowskiego poświęcenie urzędu marynarki handlowej w Gdyni. Gmach był wspaniałe udek. O 1 godzinie odbyło się na cześć ministrów śniadanie, w którym wzięły udział władze marynarki oraz urzędy miejskie i samorządy. Minister Kwiatkowski, jak również i Niezabytowski mówili o wielkiem znaczeniu dnia, bowiem Polska udowodni-

ła znowu, jak poważnie myśli o rozbudowie portu i jak poważnie pojmuje zadania, związane z posiadaniem morza. Min. Niezabytowski wspominał, że Polska naprawia obecnie błędy przodków naszych, którzy nie doceniali znaczenia morza. Do p. Prezydenta Rzeczypospolitej wysłano telegram hołdowniczy z nowego okrętu „Niemen”, zakupionego w Anglii.

Awantury socjalistyczne w Warszawie.

Z Warszawy donoszą o strasznych awanturach, wywołanych przez komunistów podczas obchodu święta socjalistycznego. Komuniści wnieśli się do kilkotysięcznego tłumu i starali się wie rozbić. Doszło w końcu do bójki i do strzelaniny, w toku której 2 osoby zostały zabite, 2 zmarły wskutek ciężkich ran, kilkanaście osób jest ciężko rannych, a kilkadziesiąt osób zostało poturbowanych i pobitych. Po nastaniu spokoju urządzili socjaliści pochód po mieście. Policja aresztowała kilkadziesiąt osób.

We Lwowie praca i ruch publiczny został częściowo wstrzymany. Gazety wyszły tylko z rana. Na Górnym Śląsku wstrzymało się od pracy około 15 proc. ludności, na Śląsku Cieszyńskim nieco więcej. We Wielkopolsce i na Pomorzu niema wiadomości o przerwaniu pracy.

Ze zagranicy niema wiadomości o zakłóceniu spokoju. W Berlinie fabryki i warsztaty były przez ważnie nieczynne. Gazety po części nie wyszły. Ruch uliczny był normalny.

Przyjaźń pomiędzy Polską a Afganistanem.

We wtorek podpisany został uroczysty akt wieczystej przyjaźni pomiędzy rządem polskim a afgańskim. Ze strony polskiej podpisali dokument odnośny minister spraw zagranicznych p. Zaleski, oraz naczelnicy wydziałów ministerstwa

pp. Wysocki, Hołówko, Jackowski z ramienia rządu afgańskiego pomiędzy innymi poseł afgański z Angory, oraz naczelnik ministerstwa spraw zagranicznych.

lecznej naród cały i rozpoczyna na drodze wspólnej zawadnictwa kulturalnego zapasy z trzema potęgami, które go pomiędzy sobą podzieliły, ażeby pomścić krzywdę dziejową, Polsce wyrządzoną, ażeby im ją z powrotem wydrzeć, a ich samych upokorzyć.

Nadeszła upragniona chwila dziejowa. Odkupił naród polski grzechy przodków swoich. Polska na nowo powstała, powstała do nowego życia, ale ta Polska, którą teraz mamy, powstała właśnie z ducha nieśmiertelnej naszej Konstytucji 3-go Maja.

Ta nowa Polska, to nie Polska królewska, to Polska, wyrosła na pniu wolności i równości wszystkich warstw i wszystkich stanów. Wyrosła ona na zasługach przodków naszych dla Ko-

ściola i cywilizacji chrześcijańskiej, ale równocześnie wyrosła na pniu demokracji tej Konstytucji 3-go Maja, która głosiła: „Wiwat król, wiwat wszystkie stany”. I ta wielka nasza rocznica będzie nadal słupem ognistym w dalszych losach Polski naszej.

Będzie ona nadal gwiazdą przewodnią we wszelkich naszych zbiorowych pracach narodowych i społecznych i pomoże nam powoli wydożyć się z obecnych obieży. Zasługi pierwszej Polski pomogły nam stworzyć Konstytucję 3-go Maja, a zasługi tej Konstytucji pomogą powoli odrzucić duszę narodu całego w krynicy zasług długich stuleci.

SPRAWY POLSKIE.**Jak wyglądają Targi poznańskie?**

Targi poznańskie otwarto w niedzielę przy najpiękniejszej pogodzie. Jak już donosiliśmy, wypadły tegoroczne Targi poznańskie wprost wspaniale. Obszar na stoiska został powiększony o 7000 metrów kwadratowych. Pomiędzy innymi zjechali na otwarcie Targów Poznańskich p. minister Handlu i Przemysłu Kwiatkowski, oraz nasz skarbowy i gospodarczy doradca z Ameryki p. Karol Dewey, ażeby się przekonać o naszej przedsiębiorczości, co ma dla nas wielkie znaczenie ze względu na pożyczki amerykańskie. Minister Kwiatkowski wyraził radość ze święta i pokazu życia gospodarczego jakim są Targi poznańskie. Tak min. jak przedtem i prezydent Ratajski widzą w tegorocznych Targach zapowiedź pomyślnych wyników przyszłorocznej wielkiej Powszechnej Wystawy Krajowej, która Polsce i całemu światu da poznać różnorodność, bogactwo i pracowitość polską.

Przedewszystkiem wspaniale przedstawia się nasz przemysł włókienniczy i ceramiczno-porcelanowy, dalej meblarski, chemiczny, radjowo - elektryczny itd. Szczególną uwagę zwracają pierwsze polskie samochody, fabrykowane przez Towarzystwo akcyjne „Stetyz”. Bogatym jest również dział maszyn rolniczych. Ze zagranicy bogato się zaprezentowała Francja ze szczególnie piękną wystawą jedwabi.

87 milionów złotych

pożyczki na rozbudowanie się otrzyma wkrótce miasto Łódź od pewnej spółki angielskiej. Pożyczka zostanie udzieloną w dwóch ratach. Amortyzacja i spłacanie procentów nastąpi dopiero po 5 latach od chwili otrzymania całkowitej sumy.

Bolszewizm zaczyna na naszych granicach grasować.

Pisaliśmy niedawno, że na Wileńszczyźnie przyłapano bandytów, którzy mieli przy sobie bolszewickie gowody, z których wynikało, że są płatnymi agentami bolszewickimi z nakazem palenia i niszczenia dobytku na pograniczu. Wiadomości te potwierdzają się. W ostatnim czasie wyłapano na rozmaitych miejscach bandytów, którzy napadali rabowali i palili. W Jaworowie napadli na kupców żydowskich i obrabowali ich. Gdy ich chcieli przyaresztować, zaczęli strzelać do policjantów. We wsi Horbasze w powiecie lwowskim wtargnęli bandyci do mieszkania Tekli Pazaniuk i ranili ją ciężko w głowę a następnie zbiegli. W powiecie krośnieńskim włamali się bandyci do mieszkania gospodarza Zycha w Odrychowie, lecz spłoszeni zbiegli.

ZE ŚWIATA.**O wojsku sowieckim.**

W ostatnim czasie świat się interesuje tem, co sowieci mówią o wiecznym pokoju. Niedawno znowu naczelny wódz wojsk rosyjskich Woroszyłow oświadczył, że sowieci swą armję organizują. W obec tego nie od rzeczy będzie dowiedzieć się, jaki jest właściwy stan armji rosyjskiej. Otóż na podstawie najnowszych obliczenia urzędowego posiadają obecnie sowieci armję, liczącą 562 tysięcy żołnierzy. Armja ta jest podzieloną na 30 kadrowych dywizyj piechoty, takiej samej mniej więcej ilości dywizyj „terytorjalnych”, których zadaniem jest szkolenie większości poborowych.

Służba wojskowa trwa w Rosji 21 lat, z czego dwa lata przypadają na przysposobienie wojskowe w szkołach 5 lat na służbę aktywną i 14 lat na służbę w rezerwie i pospolitem ruszeniu. (Rezerwa do 34 roku życia, pospolite ruszenie do 40-go roku życia.)

JULJUSZ VERNE.**W płomieniach Indyjskiego buntu.**

49)

Dnia tego obozowaliśmy w cieniu olbrzymich bananów! noc była równie cicha i spokojna jak dzień ją poprzedzający, nawet ryk dzikich zwierząt nie zakłócał ogólnej ciszy. Nasz słoń spoczywał, nie wydając żadnego głosu, ogniska pogaszono, a nawet dla dogodzenia kapitanowi, Banks nie puścił do oczu stalowego słońca prądu elektrycznego, które z tego powodu świeciły jak dwie wielkie latarnie. Nawet i to nie pomogło, żadne zwierzę nie pokazało się.

Tak trwało przez dwa dni następne 1-go i 2-go czerwca. Kapitan był w rozpaczy.

— Zamieniono mi moje królestwo Audh — powtarzał, — przeniesiono je do Europy; nie ma ani jednego tygrysa, zupełnie jak w dolinach Szkocji.

— Być może, kochany kapitanie, — odrzekł pułkownik Munro, — że po statkach obławach zwierzęta oddaliły się gdzieś daleko, ale nie smuć się, jak tylko zbliżymy się do stóp gór Nepalu, będziesz mógł zadowolić swą myśliwską namiętność.

— Tem się tylko pocieszam, — odrzekł kapitan Hod — inaczej trzebaby nasze kule przetopić na drobny śrut.

Dzień 3-go czerwca był nadzwyczaj skwarny; gdyby nie wielkie drzewa, ocieniające drogę, byłoby się chyba literalnie popiekli w naszym ruchomym domu. Termometr wskazywał 48 sto-

Niemcy a traktat antywojenny.

Wtorkowe gazety niemieckie rozpisują się o odpowiedzi, jakiej udzielił rząd niemiecki rządowi amerykańskiemu na wniosek amerykański o wiecznym pokoju na świecie. „Taegliche Rundschau”, będąca półurzędowym pismem ministra Stresemanna powiada, że wniosek amerykański nie stoi bynajmniej w sprzeczności z podobnymi

traktatami Ligi Narodów i traktatem podpisanym w Locarno i Niemcy w swej odpowiedzi położyli na to główny nacisk, mając nadzieję, że projekt amerykański nie stoi bynajmniej w sprzeczności z ogólnym rozbrojeniem.

Wojna domowa w Chinach.

Wojska nacjonalistyczne posuwają się zwycięsko naprzód. Miasta Szantung i Szinanfu zostały już zdobyte. Pomiędzy wojskami chińskimi a oddziałem japońskim doszło już do starcia. Zdaje się jednak, że nie będzie z tego poważniejszych

szczyh następstw, ponieważ rząd nacjonalistyczny chiński zgodził się na wypuszczenie oddziału japońskiego do zdobytego miasta dla ochrony obywateli, głównie japońskich.

Okres służby czynnej nie zawsze jest ten sam i zależy od tego, w jakich formacjach służy poborowy. W tak zwanych formacjach kadrowych służba w szeregach trwa dwa lata, pozostałe zaś trzy lata przypadają na „długoterminowy urlop”. Po borowi, przydzielani do formacji terytorjalnych, odbywają swą służbę w kilku terminach w ten sposób, że co rok przebywają w szeregach tylko po kilka tygodni. Całkowity okres służby w dywizjach terytorjalnych nie może jednak przekraczać pięciu miesięcy.

Ogólna ilość dywizyj piechoty wynosi w Rosji obecnie 67, z czego 35 przypada na dywizje terytorjalne. Dywizyj kawaleryjskich liczy armja czerwona 12, prócz tego istnieje jeszcze 9 oddzielnych brygad kawalerji. Dwie, względnie trzy, dywizje piechoty tworzą jeden korpus. Korpusy kawalerji składają się zawsze z 2 dywizyj.

Artylerja rosyjska jest stosunkowo słaba, gdyż na jedną dywizję piechoty przypada zaledwie 10 baterji, z których każda rozporządza trzema lekkimi działami. Ponadto na jeden korpus przypada trzy ciężkie baterje.

Liczebność etatowa dywizji kadrowej wynosi 8500, a dywizji terytorjalnej — 1400 żołnierzy. Cała Rosja sowiecka podzielona jest pod względem administracyjno-wojskowym na 7 okręgów, które nie obejmują jednak samodzielnej armji kaukaskiej, frontu Turkiestańskiego i oddzielnego komisarjatu Kirgiskiego.

Na czele sił zbrojnych stoi komisarz spraw wojskowych (w chwili obecnej urząd ten piastuje Woroszyłow), który równocześnie jest przewodniczącym rewolucyjnego sowieckiego wojennego. Sowietem jest stała instytucja kolegjalna, sprawująca nadzór nad 10 urzędami wojskowymi, odpowiadającymi mniej więcej przedwojnemu administracjom wojskowym w carskiej Rosji.

Zaznaczyć tu jeszcze wypada, że siły zbrojne nie ograniczają się tylko do armji i floty czerwonej. Dla celów utrzymania porządku w kraju zorganizowała w swoim czasie własne wojska czeszycajka, a mianowicie jeden korpus ochrony pogranicza i jeden korpus t. zw. ochrony wewnętrznej.

Pierwsze strzały powybórcze przeciw komunistom.

Rząd francuski zabrał się zaraz po wyniku wyborów ostro do komunistów, w czem przeszkód nie będzie miał, bo wielki ubytek głosów komunistycznych zaświadczył, że naród ma dosyć ich rządów. Kazał aresztować 17 osób, pomiędzy innymi studentkę za to, że rozdzielała po kraju odezwę jakiejś Generalnej Federacji Pracy, domagającej się porzucenia pracy na 1-go Maja.

General Wrangel.

General Wrangel, który kilka dni temu umarł pochodził z bałtyckich Niemców. Podczas

przewrotu w Rosji walczył po stronie generała Kornilowa, przeciwko Kierenskiemu. W r. 1919 postanowił walczyć na śmierć i życie z bolszewikami i zebrał własną armję ochotniczą, z którą zdobył nasamprzód Carycyn. W roku tysiąc dziewięćset dwudziestym objął dowództwo nad szczątkami armji po Denikinie. Armja okopała się na Krymie, a w lecie rozpoczął z nią natarcie na wojska bolszewickie. Z początku powodziło mu się, ponieważ wojska bolszewickie zajęte na froncie polskim, nie miały wystarczających rezerw dla podjęcia z nim walki. Niebawem stało się z nim podobnie, jak z jego poprzednikami. Został pobity na głowę. Wojska jego poszły w rozsypek i dziesiątki tysięcy, chroniąc się przed prześladowaniem bolszewickim, uciekło do Konstantynopola. Wrangel nie porzucił jednakowoż myśli o zemście, ale choroba i śmierć nieublagana nie pozwoliły mu zamiaru więcej wykonać.

Na 20 milionów marek niemieckich pałac ograbiony.

Gazeta niemiecka „Welt am Montag” podaje wiadomość, że były cesarz Wilhelm przy pomocy b. następcy tronu i przy cichej zgodzie władz pruskich wywiózł z dawnego zamku cesarskiego w Berlinie drogocenne zbiory porcelany i gobelinów, oszacowane na około 20 milionów marek niemieckich. Z tych to obrazów sprzedał niedawno cesarz Wilhelm cenne obrazy Watteau i Rubens za sumę kilku milionów marek niemieckim handlarzowi amerykańskiemu. Niektóre niemieckie gazety nazywają to prostą kradzieżą.

Aresztowanie dyktatora bolszewickiego.

Aresztowanie bolszewika Bela Kun we Wiedniu wywołało w całej Europie, a zwłaszcza na Węgrzech ogromne wrażenie. Toć jest to ten sam Kun, który po przegranej wojnie wywołał na Węgrzech przewrót bolszewicki i panował tam krwawo przez kilka długich miesięcy, zanim obecnemu namiestnikowi Horthy'emu nie udało się stłumić bolszewizmu na Węgrzech.

Policja austriacka miała wiadomości o jego przyjeździe na kilka dni przedtem. Wydelegowano najsprytniejszych agentów dla wyśledzenia ptaszka. Bela Kun został aresztowany w pewnej drogerji i to w momencie, gdy do niej wstępował. Ponieważ swej tożsamości energicznie się zapierał, sprowadzono radcę dr. Pressera, który go już w r. 1919 widział, bowiem za ten czas wcale się on nie zmienił.

W r. 1920 po upadku rządów bolszewickich na Węgrzech umknął Kun do Wiednia. Stamtąd go jednak porzegn. Uszedł tedy do Moskwy gdzie go zrobiono naczelnikiem kancelarji dla rewolucjonizowania Europy i przebywał we Wiedniu. Nigdy go się jednakowoż przytrzymać nie udało. W drogerji przed którą Kuna zatrzymano, znaleziono mnóstwo materiału obciążającego. Panuje

— Jakież poetycki zapal ogarnął przyjaciela Hoda! — zawołał Banks, — czy nie połknął on jakiej ballady przed śniadaniem.

— Śmieję się i sztych sobie kolego Banksie, ale patrz! Oto przedmioty na pierwszym planie zwiększają się! krzaki zmieniają się w drzewa, pagórki w góry.

— A gdyby tu były koty, zmieniłyby się w tygrysy, wszak tak kapitanie?

— Ach jakby to było dobrze, kochany Banksie! — zawołał kapitan. — Ale otóż moje przesłiczne nadreńskie pałace rozwiewają się nagle w rzeczywistość, prosty krajobraz królestwa Audh, w którym nawet dzikie zwierzęta nie chcą mieszkać!

Słońce ukazując się od wschodniej strony horyzontu, zmieniło załamywanie się światła. Wzgórze i wznoszące się na nich zamki i miasta rozwijały się jak pałace z kart za dmuchnięciem, przekształcając się w płaszczyznę.

— Ponieważ zjawisko znikło już unosząc za sobą poetycką werwę kapitana Hod, czy chcecie przyjaciele moi wiedzieć co ono zapowiada? — rzekł Banks.

— Prosimy, kochany inżynierze, — zawołał kapitan Hod.

— Oto bardzo bliską zmianę temperatury. Są to pierwsze dni czerwca, w których zawsze w tych stronach następują zmiany klimatyczne, a z niemi perjodyczne deszcze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pni w cieniu, nie zawiewał nawet najlżejszy wiatryk. Może to pałace powietrze było powodem, że dzikie zwierzęta nie porzuciły swoich nor nawet i w nocy.

Nazajutrz już ze wschodem słońca, horyzont był od strony wschodniej nieco zachmurzony. Przedstawiał się nam wtedy przepyszny widok zjawiska mirażu, które w jednych częściach Indji nazywają „seesatur”, czyli złudzenia wzrokowe.

Nie pokazała nam się, jak to najczęściej bywa, złudna powierzchnia wody z odbitemi w jej przeźroczach przedmiotami, ale cały łańcuch niewielkich wzgórz, na których wznosiły się najfantastyczniejsze pałace i zamki, na podobieństwo starożytnych schronień burgrafów, na krańcach doliny Renu.

W jednej chwili zostaliśmy przeniesieni w romańską okolicę starej Europy, ale o pięć lub sześć wieków w tył, w pełnię średniowiecza.

Zjawisko mirażu przedstawiało się tak wyraźnie że można było uwierzyć w jego rzeczywistość. To też stalowy nasz olbrzym z całym przyrządem tegoczesnej techniki, pędzący ku jakimś grodom XI stulecia, wydawał mi się daleko niewłaściwszym, niż gdy otoczony kłębami pary, przebiegał krainy Wisznu i Brahmy.

— Stokrotne dzięki, wspaniała przyrdo! — zawołał Hod, — przecież po tyłu minaretach, meczetach, pagodach, kopolach, racyłaś okazać nam jakiś stary gród z czasów feudalnych, roztaczając przed naszymi oczyma romańskie i goetyckie cuda!

ogólne przekonanie, że Kun pracował nad organizacją rewolucji komunistycznej na Węgrzech.

Niemcy posłali już odpowiedź.

Rząd niemiecki doręczył posłom amerykańskim odpowiedź na antywojenny projekt amerykański. Odpowiedź tę doręczył minister Stresemann osobiście posłowi amerykańskiemu w Berlinie, a wkrótce potem posłom państw Wielkiej Ententy. Jaką jest ta odpowiedź, o tem dowiemy się niebawem, ale niepomyślną dla rządu amerykańskiego ona nie będzie, skoro się Niemcy z nią tak spieszyli.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Proces beatyfikacyjny generała.

Biskup Algieru ogłosił podjęcie procesu kanonicznego nad stopniem cnot generała de Sonis, urodzonego w 1825 r. w Guadelupe, a zmarłego w r. 1887. W czasie wojny w 1870 r. generał wielokrotnie się odznaczył, szczególnie jednak w bitwie pod Logny, gdzie był ciężko ranny. Przyjął wówczas ostatnie Sakramenta z pobożnością, która była zbudowaniem dla całego wojska. Pewnego dnia de Sonis powiedział wobec swoich oficerów słowa, które stały się potem sławne: „Nigdy nie będzie kapitulował ten, co żyje w pokoju z Bogiem”.

Z karty żałobnej duchowieństwa polskiego w Ameryce.

W Milwaukee zmarł ks. dr. Józef Chylewski. Urodzony w r. 1876 w Gostycynie, na Pomorzu. Do Ameryki przybył w wieku dziecięcym z rodzicami. Skończył polskie seminarjum w Orchard Lake, następnie wyjechał na wyższe studia do Rzymu, gdzie zyskał stopień doktora filozofii. Po powrocie do Ameryki został wikariuszem w parafii św. Jadwigi u ks. Celichowskiego. W r. 1903 zostaje proboszczem w Manitowoe, później kapłanem Sierocińca, a od r. 1915 proboszczem w Princeton. Zmarły pracował owocnie we wszystkich dziedzinach życia duchownego, szanowany przez bliższe i dalsze otoczenie. Ostatnie lata spędził na plebanji proboszcza Kiełpińskiego w Milwaukee.

PROGRAM

obchodu Święta 3-go Maja.

Dnia 2-go maja o godz. 7 45 wiecz. w hotelu Centralnym.

1. WIECZORNICA.

urządzona przez Szkołę Wydziałową z współudziałem orkiestry wojskowej.

2. CAPSTRZYK

I Baonu Strzelców z współudziałem Stowarzyszeń Przystosowania Wojskowego o godz. 21-szej.

Dnia 3-go maja przed poł.

1. O godz. 6-tej pobudka przez I Baon Strz.
2. O godz. 7,15 Nabożeństwo w kościele Farnym dla dzieci szkolnych.
3. O godz. 10-tej uroczyste Nabożeństwo w kościele Farnym.
4. Po Nabożeństwie odmarsz na Rynek przed ratusz, przemówienie p. Burmistrza Dr. Sobierajczyka.
5. Defilada Wojska i Stowarzyszeń P. W. na Rynku.
6. Bieg sztafetowy Cyklistów stowarzyszeń Przyp. Wojsk.
7. Koncert Orkiestry wojskowej na Rynku.

Dnia 3-go maja po południu:

1. O godz. 2,30 wymarsz Stowarzyszeń i Młodzieży szkolnej z Pl. Jagiellońskiego na boisko do parku miejsk.
2. O godz. 3,30 koncert, zawody lekko-atletyczne, gry i zabawy pod przewodn. p. prof. Szczepańskiego.
3. O godz. 7-mej zakończenie i rozdanie nagród.

O liczny udział w powyższych uroczystościach prosi Komitet.

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 2. maja 1928 r.

— **Uprasza się o wywieszenie chorągwi.** Szanowne obywatelstwo miasta Chojnice uprasza się niniejszem o wywieszenie chorągwi z okazji uroczystości narodowej i o ile możliwości o godne przystrojenie ulic i domów. Nie powinno być domu, nawet w odleglejszych zakątkach miasta, z któregoby nie powiewała chorągiew. Spodziewać się również wypadka, że każdy zaopatrzy jak najhojniej swe okna w nalepki.

— **Sprostowanie.** We wczorajszym łańcuchu na budowę samolotów sanitarnych zakradły się dwa błędy. Pan kierownik Ciecierski wezwał bowiem do prowadzenia III. a nie II łańcucha. Zaś nazwisko w II łańcuchu winno brzmieć „Patkowskiego”.

— **W dniu 3-go Maja** wszystkie okna naszych domów powinny być ubrane nalepkami Tow. Czytelników Ludowych. Na ten sam cel odbędzie się 3-go maja zbiórka uliczna. Niech nikt na oświatę grosza nie szczydzi.

— **Nie skąpiec ofiar.** Dzień 3-go Maja, jest dniem ofiarności powszechnej na rzecz niezmiernie wagi na biblioteki, na książki polskie, na oświatę powszechną. W dniu ogólnej radości i wesela, niech każdy na kogo ile stać złoży ofiarę na ten wzniosły cel — każda ofiara, każdy grosz jest równie warty. Kto ma wiele niech złoży wiele, kto ma mało — niech złoży grosze choćby, ale niech nie będzie ani jednego Polaka, któryby uchylił się od ofiar. Z datków utworzą się sumy spore, a z nich powstaną biblioteki, źródła oświaty ogółu, dobrobytu naszego narodu.

— **Rozporządzenie to jest na miejscu.** Minister Poczty i telegrafów ogłasza, że zdarzają się wypadki, iż polecane lub pospieszne listy później dochodzą adresatów, niż listy zwyczajne. Urzędnicy dopuszczający się niedbalstwa, będą w przyszłości surowo karani.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Rząd Poincarego.

Rząd Poincarego będzie liczył 320 posłów, którzy go całkowicie będą popierali, a 460 posłów, o ile będzie chodziło o politykę gospodarczą.

Zywioly podziemne i nadziemne nie mogą się uspokoić.

W Południowych Niemczech szaleją straszne burze, które zniszczyły wielką część zbiorów tegorocznych. Pioruny spaliły sporą ilość stodół ze zapasami żywności. Znak to, ażeby się Niemcy ze swą polityką upamiętali; a lepiej Pana Boga prosili by gniew od nich odwrócił.

W pobliżu Koryntu utworzył się wulkan morski.

W pobliżu miejscowości Lutraki dotkniętej jak wiadomo poważnym trzęsieniem ziemi, utworzył się w morzu wulkan podmorski. W oddaleniu 5 kilometrów od Koryntu wydobywają się bez przerwy gęste kłęby dymu z fal morskich. Zjawisko to budzi przerażenie wśród mieszkańców.

Lotnicy niemieccy w Nowym Yorku.

Lotnicy niemieccy ze statku „Bremen” przybyli w poniedziałek do Nowego Yorku, gdzie ich uroczystość powitano.

Marszałek Daszyński księciem Afganistanu.

Marszałek Daszyński otrzymał order „Słońca” 2 klasy z płaszczem purpurowym, do którego jest przywiązany tytuł księcia Afganistanu. Taki sam order otrzymali wszyscy ministrowie. Prezydent Rzeczypospolitej i marszałek Piłsudski otrzymali tytuły wielkich książąt bo otrzymali order „Słońca” pierwszej klasy z płaszczem błękitnym.

Obchód sławnej rocznicy.

W Białogrodzie i Zagrzebiu obchodzili patrioci chorwaccy bardzo uroczysto pamięć wielkich swych synów hr. Zrinski’ego i Frankopana, którzy w r. 1663 zostali ścięci przez rządy austriackie za obronę swobód narodu chorwackiego.

Zatarg pomiędzy Anglią a Egiptem.

We wtorek po południu miał się w Kairze zebrać rząd egipski w celu udzielenia Komisarzowi angielskiemu odpowiedzi na żądanie rządu angielskiego, domagające się skasowania ustawy o zebraniach i stowarzyszeniach. Rząd angielski domagał się odpowiedzi w ciągu 3 dni i wysłał już na wody egipskie 2 wojenne okręty i kilka krążowników dla zjednania sobie respektu ze strony rządu egipskiego.

— Bieg okrężny Dziennika Pomorskiego.

Zawodnicy stawiają się w niedzielę o godzinie 10,30 w Ratuszu, gdzie odbędą się badania lekarskie. Po badaniu wyda się instrukcje biegu oraz nastąpi rozdanie numerów. Szanowną Publiczność uprasza się nie przeszkadzać biegaczom przez przechodzenie z jednej strony na drugą stronę ulicy a pojazdy należy na ten krótki czas bezwzględnie zatrzymać. Przy ratuszu uprasza się zachować najwzrowszy porządek, nie barykadować mety ani przeszkadzać komisji sędziowskiej. Należy bez względu na długo czekać — a więc nie schodzić się — aż ostatni przebiegnie do mety. Czolem Przewodniczący Okręgu II. Sokółów.

— **Tegoroczna zmiana rozkładu kolejowego** będzie zawierała więcej zmian od zeszłorocznego. Przewidywanym zaprowadzona zostanie pewna liczba trzeciorzędnych pociągów osobowych, tak zwanych dzwonekowych. Znacznie ulepszone zostanie ruch pociągów latowych nadmorskich i do małopolskich uzdrowisk. Ruch kolejowy pomiędzy Pomorzem a Kongresówką dozna znacznego ulepszenia.

— **O nieistnieniu ludzka!** Zaledwie nastąpił promienny dzień wiosny z przedsmakiem cudnych rozkosznych wni poranków majowych, a już wolamy o deszcz. W tym względzie idziemy oczywiście na rękę rolnikom naszym, dla których rzewny deszcz poprawiłby nie tylko oziminy, ale podniósłby akcje na wynik zniw. Spodziewamy się, że upragniony deszcz zrosi niebawem tamy i pola nasze.

— **Pochód socjalistów.** W dniu 1 maja br. urządzili socjaliści swą zabawę w Nowej Ameryce. Aby jednak swój socjalistyczny charakter nazwewnątrz pokazać wyruszyli oni wśród dźwięków zbieranej kapeli do miejsca swej zabawy. Było ich niewielu.

— **Odnowienie szosy kościerskiej.** W zeszłym roku odnowiono szosę, poczynając od miasta na przestrzeni mniej więcej jednego kilometra. Obecnie od wtoru pracuje się nad drugim kilometrem. Przy odnawianiu szosy zużyto bezrobotnych. Prace na tym odcinku potrują prawdopodobnie tydzień.

— **Zebrań tow. Powstańców i Wojaków.** Zebranie zajął drh. prezes Morawski hasłem „Wolność”. Następnie drh. sekretarz odczytał protokół. Omawiano sprawę obchodu uroczystości 3 maja. Otóż dnia 2 maja odbędzie się capstrzyk nie o godz. 7-mej lecz o godz. 9-tej. Wymarsz nastąpi z koszar i to razem z wojskiem. Porządek pochodu będzie mniej więcej następujący. Na czele kapela wojskowa, wojsko, kapela zakładowa, tow. Powst. i Moj., Sokół, harcerze, hufiec, młodzież katolicka i jakaś szkoła. Capstrzyk wyjedzie z koszar i posuwać się będzie ul. Gdańską, Rynkiem, ul. Człuchowską do starostwa, następnie z powrotem przez plac Jagielloński, ul. Młyńską, Rynek, aż na ul. Dworcową. Podczas capstrzyku na czele towarzyszt pójdzie tow. Powst. i Wojak. O pochodnie wojsko się prawdopodobnie postara. W dniu 3-go maja nastąpi zbiórka towarzyszt o godz. 9,45 przed lokalem drh. Loche, w celu wyruszenia na mszę św. Po południu zaś o godz. 2,15 maja się wszyscy druhowie zebrać na placu Jagiellońskim, w celu wymarszu do parku. Podczas defilady obowiązują następujący porządek: Wojsko, organizacje pod bronią „Sokół”, tow. Powst. i Wojak. i t. d. Na ostatnim zebraniu komitetu uroczystościowego mówił p. burmistrz i p. Grochowski o potrzebie ustawiania w dniu 3-go maja kilku ludzi z towarzysztwa, by ci sprzedawali i kontrolowali bilety. Ludzi odpowiednich wybrano. Następnie sekretarz przeczytał rozkazy. Pierwszy rozkaz omawiał sztafetę rowerową. Odbędzie ona się dnia 3-go maja około Chojnic. O godz. 8,15 uczestnicy sztafety udadzą się do koszar po ubiór i uzbrojenie. Pierwsza drużyna otrzyma wartościową nagrodę, dwie drugie dyplomy. Dalszy rozkaz prezesa obwodowego omawiał w dniu 6-go maja marsz ćwiczebny do Silna. Z Chojnic postanowiono wyruszyć o godz. 5-tej, ażeby być o godz. 7,15 w Silnie. 50 proc. uczestników wycieczki może być na rowerach. W marszu tym udział musi brać przynajmniej dwudziestu ludzi. O godz. 7,20 udadzą się uczestnicy do Ostrowitego, by być tam o godz. 8-mej na mszy św. Po mszy św. udadzą się do Silna wzgl. Gockowie na obiad żołnierski. Również w czasie zebrania, odbyło się zebranie poufne, z wykluczeniem prezesa, bowiem mówiono tam o odwiedzeniu się w jakiś sposób prezesa za poniesione okolo towarzysztwa trudy.

— **Z Izby Karnej.** W dniu 1 bm. odbyła się rozprawa przeciwko pięciu oskarżonym i to: Julian Genrich (ojciec), Walter Genrich (syn), Alojzy Michalski, Anastazja Skapska i mąż jej Augustyn Skapski. Pierwsi trzej oskarżeni o liczne kradzieże z włamaniem, kradzieże zwyczajne, przechowywanie skradzionych rzeczy i t. p. Dwaj ostatni oskarżeni o kupowanie i przechowywanie skradzionych rzeczy. Pierwszy do kradzieży nie przyznaje się. Jest to ojciec rodziny, Niemiec. Syn jego również do niczego się nie przyznaje. Trzeci oskarżony Michalski Alojzy, członek z „bogata przeszłością”, obecnie odsiaduje w Grudziądzu karę więzienia ciężkiego. Przyznaje się częściowo do kradzieży. W zeznaniach widać się jednak częściowo, przy czym udaje niedosłyszanie. Obwinia ojca i syna Genrichów; w toku dalszego zeznania cofa się jednakowoż i winę daje ojcu. Anastazja Skapska, kobieta wiejska, obalamuona przez złodzieja kupuje od niego różne rzeczy.

— **Swiadkowie** byli w przeważnej części poszkodowanemi. Było ich około dwudziestu.

Prokurator w swej przemowie starał się udowodnić winę Juliana Genricha. Popierał on swe twierdzenie tem, że oskarżony Michalski zeznał, że poznał się z Genrichem przez niejakiego Kobusa, który odsiadywał więzienie z Michalskim i który powiedział Michalskiemu, że Genrich to „fest” chłop. Szanowną Publiczność uprasza się, aby na rok więzienia za przechowywanie skradzionych rzeczy, Michalskiemu dolożył do ogólnej sumy 4 lata i 10 lat utraty praw obywatelskich jak i nadzoru policyjnego. Przewodniczył rozprawie dyr. sądu okręgowego sędzia Juński, bronił adwokat Radwański.

— **Następnie przed Izbą karną** stawało o kradzież kartofli czterech oskarżonych. Dwom oskarżonym udowodniono kradzież i to Bruskiemu i Czapiewskiemu. Pierwszego sąd skazał na cztery miesiące więzienia, ponieważ był już poprzednio karany, drugiego na dwa miesiące więzienia z zawieszeniem na przeciąg dwu lat.

— **W trzeciej sprawie** jako osk. występowała p. budowniczoza Armańska. Oskarżył ją o kryzywoprzysięstwo kupiec Chrzan z Kościeryny. Jako główny obciążający świadek przemawiała Ohlerówna. Jednakże świadek w swych zeznaniach się zbija i prokurator p. Szulc wnosi o uwolnienie. Sąd uwalnia.

— **Wycieczka „Jastrzębi”.** W sobotę po południu z przystani charzykowskiej wyruszyła żaglówka „Hulajduś”, wioząc na swym pokładzie „Jastrzębi”, zastęp I-szej drużyny harcerskiej. Tego samego dnia dojechali do Malych Swornegać. Przenocowawszy tam, pojechali oni następnego dnia do Wielkich Swornegać. Następnie zaczęli odwrót i przy doskonałym wietrze przybyli do Charzykowa.

— **Z życia gimnazjalistów.** W poniedziałek odbyło się walne zebranie gimnazjalnej „Sodalitacji Marjańskiej”. Zarząd dotychczasowy ustąpił. Ks. doktor Kirsztyn podziękował zarządowi za pracę. Następnie zwrócił się do członków wspominając o ważności chwili. Prefektem obrano sodalisa Pytlika, pierwszym asystentem Szczesnego, drugim asystentem Lehmana. Resztę zarządu wybrano przez podniesienie ręki. Po ukompletowaniu zarządu przemówił prefekt, dziękując sodalisom za zaufanie do niego. Zwykłą modlitwą zakończono zebranie.

— **Niewinnie posadzony.** Robert Kinacairn, niesłusznie oskarżony przez ojca o kradzież portfela opuszcza jego dom i wstępuje do armii kolonialnej pod przybranym nazwiskiem „Johnston”. Podejrzewając Arabów o zamiary powstańcze, przekrada się do ich głównej kwatery w T-burze, gdzie podsłuchane narady przywódców potwierdzają jego przypuszczenia. Zdemaskowany, jako szpieg, zostaje uwięziony i poddany torturom. Zbiegłszy z więzienia dzięki pomocy Greczynki Mirry, przybywa w porę do fortu angielskiego, aby ostrzec komendanta, nie wiedząc, iż jest nim jego ojciec. Bohaterstwo Roberta ocaliło załogę od krwawej rzezi, rzekomy sprzymierzeniec Anglików El Rahib zostaje zabity, a szekit Kadit uwięziony. Robert uzyskuje od ojca pozwolenie na poślubienie Mirry.

Film powyższy będzie wyświetlany w Kino „Nowości” w czwartek i piątek 3 i 4 maj br. Jest to 10-aktowy pyszny film z jaskrawymi krajozrazami bujnego życia wschodniego na tle palących piasków pustyni Sahary.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

— **„Sokół”** Wykład p. dr. Majowej z Grudziądza dla drużyny odbędzie się w piątek dnia 4 maja br. o godz. 8-jej wieczorem na sali Konsumu urzędników a nie jak mylnie podano w hali gimnazjalnej. Uprasza się wszystkie drużyny należące do oddziału żeńskiego włącznie członków wspierających o jaknajliczniejsze stawienie się.

— **Stow. Młod. Polskiej w Chojnicach.** Baczność! druhowie, dziś w środę o godz. 8,15 zbiórka na dziedzińcu szkolnym celem brania udziału w capstrzyku. Jutro 3-go Maja zbiórka w tem samym miejscu o 8,15 rano celem brania udziału w pochodzie. Konieczne jest aby druhowie stawili się punktualnie i w czapkach związkowych. Gotów! Zarząd.

— **Związek Inwalidów Wojennych Koło Chojnice.** Zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 6 maja 1928 r. o godz. 12,30 w południe w sali Hotelu Centralnego. O liczny udział członków ze względu na ważność spraw uprasza Zarząd.

— **Zbiórka Tow. Powst. i Wojaków w Chojnicach** do capstrzyku w środę o godz. 8,45 wiecz. na dziedzińcu koszarowym I Baonu Strzelców. Każdy druh powinien do capstrzyku stanąć „Wolność”. (—) Morawski, prezes.

— **Zebranie tow. Polek** odbędzie się dnia 4 maja o godzinie 5 po południu na Starostwie. Na porządku dziennym wybór zastępczyni przewodniczącej oraz zajmujący wykład p. dr. Majowej z Grudziądza. O liczny udział członkiń prosi Zarząd.

— **Zarząd tow. Polek** zaprosił do Chojnic z odczytem znaną patriotkę oraz doskonałą mówczynię Dr. Majową z Grudziądza, która wygłosi odczyt dnia 4 maja na temat „Skąd bierze się zło”.

Czytajcie
„Dziennik Pomorski”.

Za tak liczne dowody życzliwości składane w dniu 25-letniej rocznicy naszego ślubu małżeńskiego, wyrażamy niniejszem Stowarzyszeniom, Rodzinom i Osobom prywatnym serdeczne podziękowanie.

Alojzy i Bronisława Sobierajczycowie.

Café Radke

Cukiernia i restauracja.
Chojnice, ul. Człuchowska 22.

W święto 3. maja 27 r.
począwszy od godz. 4-tej po poł.

koncert

wzmocniona orkiestra

Dziennie świeże pączki i ciastka,
wyborne napoje i wina najlepszej jakości.

KINO NOWOSCI

Dziś w środę o g 8.15 po raz ostatni
Mogila Nieznanego Żołnierza.

W czwartek o 6 i 8¹⁵ w piątek o 8¹⁵
(3 i 4 bm.)

Drugi wielki film z Legji Cudzoziemskiej
Nieznanego Żołnierza pod tyt.

Niewinnieposądzony

Wzruszająca tragedia wśród pelących płasków
Sabary w 10 aktach. W roli głównej znany
i ulubiony **Richard Berthelmeß**,
grający w tym filmie rolę syna pułkownika
armji angielskiej, bierze na siebie winę
kradzieży popełnionej przez jego narzeczoną.

Wielka wyprzedaż.

Z powodu renowacji mego domu sprzedaję
różne towary

szczególnie: lampy, żyrandole, serwisy do kawy, serwisy
stołowe, meble koszykowe, łóżka żelazne, wózki dla
dzieci, wanny kąpielowe z piecem, dzbanki do transportu
mleka, towary emaljowe, szklane i porcelany
po znacznie niższych cenach.

J. Zalewski, telef. 195.

Największy i najstarszy skład specjalny na mieśc.

Z dnem 1. maja bank nasz

jest otwarty

od g. 8-mej. do g. 15-tej W sobotę od godz. 8. do g. 14.

Bankverein, Chojnice

Sp. z o. o.

Pragniecie wyleczyć się z reumatyzmu i podagry.

Rwące, kłujące bóle w członkach, stawach, obrzmiałe miejsca, zniekształcone
ręce i nogi, kurcze kłucie, rwanie w rozmaitych częściach ciała, nawet osła-
bienie wzroku występują często jako skutek cierpień reumatycznych i poda-
grycznych, które powinny być usunięte, w przeciwnym razie choroba wciąż
postępuje.

Proponuje



nieczającą rozpuszczającą
kwas moczowy kurację
wodą mineralną, która
poprawia przemianę materji
i zwiększa wydzieliny a
więc żaden tak zwany uni-
wersalny lub tajny środek
lecz produkt, który dobro-
czynna matka natura udziela
dla dobra cierpiąc. ludzkości



KAŻDEMU PRÓBA BEZPŁATNA.

Napiszcie mi natychmiast, a otrzymacie zupełnie gratis i franco próbę
wraz z objaśnieniem za pośrednictwem moich we wszystkich urzędzonych
składów i wówczas sami przekonacie się o nieszkodliwości środka tego oraz
o jego szybkiej skuteczności.

AUGUST MARZKE, Berlin-Wilmersdorf

Bruchsalerstr. 5.

Oddział 10.

Na 3. maja

polecamy:

obrazy narodowe
chorągiewki
brozury
nalepki
biusty
i orły

Księgarnia Dzien. Pom.
Chojnice.

Wielki wybór

MEBLI

kompletne umeblowania
jak i pojedyncze meble.

Trumny

i wybicia do trumien

Fr. Kiedrowski,
Chojnice (Pom.) Człuchowska 6-8

Najstarszy magazyn w miejscu.
Własne warsztaty stolarskie i tapicersk.

Szofer

również z końmi obeznany
poszukuje

posady

Adres wskaże ekspedycja
Dzien. Pom. 987

Cegielnia Mitrachowo
pow. Kartuzy
tel. Mitrachowo nr. 1.
poszukuje dzielnych

strycharzy

do ręcznej cegły. 978

Poszukuję zaraz

chłopca do posyłek.

St. Bączkowski
skład białawatów, Gdńska 21

Do wszelkich prac potrze-
bna zaraz mocniejsza

dziewczyna

R. Zimna,
Dworcowa 8 l. 981

RESTAURACJA LESNA

Krause — Wilhelmina

W czwartek 3 maja
po połud. o godzinie 4-tej

otwarcie dancingu w ogrodzie.

Pierwszorędna Jazz-kapela

Licytacja drzewa

W sobotę 5. maja br.
o godz. 13.30 odbędzie się
u wylotu ul. Wysokiej
przy starym cmentarzu
sprzedaż

kilku drzew

ślicznych na starym cmenta-
rze (pni i gałęzi) najwięcej
dajacemu za gotówkę.

Chojnice, 1 maja 1928 r.
Dozór Kościelny.

Oberża z salą

na wsi

do wydzierżawienia
Adres wskaże ekspedycja
Dzien. Pom. 982

Składnica Jaj — Chojnice.
(A. Stomiński)

Dworcowa 74.
(Hotel Dworcowy)

kupuje każdą ilość

JAJ

1 płaci ceny dzienne. 977

Inteligentna, młodsza panienka

do dzieci może się zgłosić.
Dr. Neumann.

2 dobrze umeblowane pokoje

z osobnem wejściem od 1.
5. do wynajęcia.
Szyska, Mickiewicza 20.

Wielki wybór

torebek

Ostatnie nowości sezonowe.

Poleca się łaskawej uwadze okno wystawne.

**Księgarnia
Dzien. Pomorskiego**

Od 1. do 16. maja 1928 roku

Resztki i inne towary
nadzwyczaj tanio.

szkło, porcelana, fajans — sprzęty kuchenne, artykuły domowe — towary luksusowe i skórzane, podarunki — pończochy, rękawiczki
trykotaże — koszule męskie dzienne i nocne, krawaty, parasole, walizki, towary krótkie i obsadki.

Ludwik Rasch

14 TANICH DNI!

Od 1. do 16. maja 1928 roku

10 procent rabatu na
wszystkie artykuły!

Z WOJEWÓDZTWA.

Sławęcin. W ostatnich dniach na podwórzu szkoły w Sławęcinie pow...

Swornegacie. W dniu 3 go maja odbył się po południu o godz. 3—5...

Sępólno. (Pozar) W nocy z soboty na niedzielę około godz. 2 w nocy...

Postaniec z Niechorza alarmował już o 12.30. Jak słychać, nie było można...

Starogard. (Osobiste.) Dyrektor inteznego klasycznego gimnazjum...

Świecie. (Sp. Franciszek Dywicki.) Po dłuższych cierpieniach zmarł w tych...

Kartuzy. (Ci co świdrują ceny.) W dniach ostatnich, z powodu ustalenia...

Nowe. (Oryginalna niespodzianka) Szczęściu przyjaciół z lat młodych...

blona była wstążeczki i karłą z powinszo-

Pelplin. (Złoty jubileusz kapłański.) Na sobotę, 28 kwietnia br., przypadała...

Zasługi ks. solenizanta zostały uznane przez nadanie mu za staraniem J. E...

Rozgarty (pow. gnieński.) Niespodziewana śmierć. Da. 16 bm. udał się...

Stary Bukowiec. (Pozar stajni i stodoły.) W czwartek, dnia 26 kwietnia...

Klempino. (Kartuzy.) P. Cyrocki i Anzelma z Klempina spotkała, rzadka...

Łęczyno (Kartuzy.) Dnia 26 bm. o godz. 11-tej wybuchł u gosp. Richarda...

Czeczewo, pow. kartuski. (Poświęcenie dzwonów.) Dla nowowbudowanego...

Lecz niestety, ugił nie uzyskano i wypadło zapłacić. Ale skąd, chociaż ofiar...

Ks. Kuratus Meloch, który objął parafję od stycznia br. pokonał i tę trudność...

Dzwony ulane są z brązu, wagą około 34 ctr. Poświęcenie tych, tak długo...

nie o znaczeniu dzwonów do bardzo licznie zebranego ludu z okolicznych...

W Rywałdzie pow. starogardzki, powiesił się inwalida wojenny robotnik...

Od Lidzbarka. Mieszkaniec na wybudowaniu w Boleszynie robotnik rolny...

Stary Las, pow. starogardzki. (Nawet w biały dzień kradną.) Nasza wioska...

Hel. (Kredyty budowlane dla rybaków) Urząd ziemski ma w krótkim czasie...

Z DALSZEJ POLSKI.

Lwów. (Ohydny mord oficera.) I Zrów kryminalistyka lwowska notuje straszny...

Celem ostatecznego rozmówienia się z Iżewską poprosił ją Załęski o godz. 10...

W momencie, gdy Iżewska dochodziła do wylotu ul. Sakramentek, porucznik...

Leszno. (Jakież wielkie oczy ma strach) Opisy pism donoszących o...

niowych przez właścicieli i pasażerów samochodów sprawlają niepożądane...

Górka Duchowna. (Wk.) (Poświęcenie nowego obrazu w Górze duchownej.)...

Bez zwłoki zajęto się planem naprawy wyrządzonej szkody. Dzieło naprawy...

Odnowienie kaplicy obejmują odnowienie ołtarza i tabernaculum, dwa nowe...

Praca wzbogaca...

W 1765 roku przybył do Warszawy Tomasz Michał Dangel, czeladnik...

Dangel zasłynął też wkrótce jako mąż zanego, nieskazitelnego charakteru i...

Miljonowy bogacz, obdarzony zaufaniem królewskim, nie wstydił się pierwotnego...

Dangel nieugięty był w swoim postanowieniu i dopiero wtedy indygenat przyjął, gdy prawo niedorzeczne cofniętem zostało.

Wogóle życie Dangla daje naszej młodzieży rzemieślniczej przykład, ile może praca człowieka, złączona z oszczędnością, znajomością fachu, poczuciem i wreszcie ze zręcznym użyciem zysków, jakże przynosi. Dangel cenil mało zaszczytu, a wiele środków, które do nich doszedł.

Za rządu pruskiego zniszczył zbytek najmniejszych rodzin. Kraj zapełniony był mnóstwem młodzieży wielkich i małych, a pustych kieszeń. Jeden z nich przybył do Dangla, prosząc o pożyczkę pieniędzy. „Nie mam“ odpowiedział mu sucho: „Zmiluj się panie Baronie, potrzebuję koniecznie!“ Odpowiedź była jak poprzednio. „To przynajmniej wskaż środek, rzekł młodzian do ich uzyskania.“ „A to inna rzecz, to chętnie zrobię, odparł Dangel, przybądź Kasztelanicu, do mnie jutro koło południa.“ Kasztelanie punktualnie się stawił. Pyta się o Dangla, powiedziano że znajduje się w fabryce powozów. Poszedł młodzik. Jakże było jego zdziwienie, gdy kilkumilionowego bogacza, właściciela obszernej majątków ziemskich, znalazł zajętego swoim właściwym procederem. Co się to znaczy, Panie Baronie, wykrzyknął, Pan tyle bogaty, pracujesz jak ostatni z twoich czeladników, to nie przystoi!

„Mości Kasztelanicu, odparł poważnie Dangel, praca nie hańbi, broni od niedbalstwa, rozrzućności i zasłania od potrzeby cudzego wsparcia.“ Przygryzł blade usta młodzik, przymówka dotknęła hardość pańską, rzucił jednak pychę z serca i przypomniał obietnicę daną sobie wczoraj. „Wywiązują się z słowa, rzekł Dangel, chciałeś pan środka dojścia do pieniędzy, pokazuje go własna praca, jest to jedyny jaki znam.“ — „Jakto, przerywa obrażony magnet, pan chcesz, abym rzemieślniczył, jak oni zapominasz, kim jestem.“ „Przepraszam, odparł Dangel, nie radzę, abys rzemieślniczył, bo do tego nie masz ni usposobienia, ni możności, lecz radziłbym, abys we własnym zawodzie pracował; masz ziemię, wioski temi się zajmuj, a wydobędziesz się z długów i ustalisz przyszłość.“

Młodzik nie potrzebował rady, lecz pieniądze, oświadczył to. Dangel zimno wysłuchał natręta, lecz oddał bez wsparcia.

Jednakże gdy szło o wspomnienie istotnie potrzebujących lub nie z własnej winy dotkniętych niedolą. Dangel nie był oszczędny. Dla wyratowania króla Stanisława Augusta od chwilowej potrzeby pieniędzy oddał w zastaw wszystkie swoje kosztowności.

Uroczystość Wielkanocna w dawnej Polsce.

Jeden z naszych pisarzy K. Wł. Wójcicki pisze: Żadne ze świąt w ciągu roku z taką uroczystością i staraniem nie było obchodzone, jak Wielkanoc w dawnej Polsce, wraz z Kościołem wszystkie stany brały udział w tym obchodzie.

U naszych naddziadów na świętęone przybywali często goście nieproszeni, przybywał wróg do wroga. Przy jajku święconem zapominano dawnych uraz i nienanki w przyszłość nowych. Zdarzało się wprawdzie czasem, że gdy niespodzianie gospodarz ujrzał u siebie swego zaciętego wroga, w pierwszej chwili twarz jego nabiegła gniewem, a usta już miały wymówić przykre wyrazy. Jednak między zwaśnionymi zjawił się wtedy proboszcz miejscowy, a ukazując Ukrzyżowanego, mówił: „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.“ Po tych słowach zwaśnieni podawali sobie ręce, padali sobie w objęcia i dla miłości Ukrzyżowanego, a dziś Zmartwychwstałego Chrystusa, przebaczały sobie urazy.

Wielkiacy obchodzili Wielki Tydzień z wielką pobożnością, a mieli swoje właściwe uroczystości. Gdy w Wielki Czwartek gospodarz i gospodyni powrócili z kościoła, obmywali nogi swojej czeladzi, poczem gospościa krzątała się rażno, aby dla swych domowników ugotować postną ale smaczną i sutą wierzchnię. Oczywiście zwyczaj ten mogli obchodzić tylko za możni kmieście, ubożsi bowiem, sami poddań swych panów, nie mieli czeladzi. Podczas świąt Wielkanocnych nie ujrzymy w chacie wieśniaczej zbytku i

wykwintu. U zamożniejszych zaledwie zjawiał się kołacz świąteczny z grubej pszenicznej mąki z serem, jagłami lub makiem, większa obfitość mięsowa, jak i pisanek kilka. Ubożsi zadowoleni byli, jeżeli w te dni ciężkiego przedwzrostu nie zaznali przynajmniej głodu.

Przykra to była doła. Ciężko ją było znosić każdemu, a już najciężej młodzieży, która zawsze rada swobodzie i zabawie. To też młodzież wiejska, pragnąc koniecznie rozweselić się w dni świąteczne, a nie mogąc zastawić sutych stołów dla miłych gości, umiała sobie radzić tak, aby w te dni zabawić się w licznej gronie towarzyszy.

W niektórych okolicach naszego kraju, młode dziewczęta we wsi wily w drugie święto Wielkiejnocy t. zw. „gajki“. Gajki św. na podobieństwo rzeczywistego gaju składał się z gałązek drzew i krzewów, okrytych drobniutkimi listkami lub srebrzystymi białkami, które już porozwijała młoda wiosna. Wśród tych gałązek, nasładowujących drzewa, zatykały dziewczęcy pierwsze wiosenne kwiatki: stokrotki, podbiał, sasanki, śnieżyce, a potem z tym swoim wońnym a pstym gajem szły do dworów od chaty do chaty, stawały gromadą u wrót, wysuwały naprzód swój pachnący gaj i śpiewały. Wszędzie, gdzie zjawiały się dziewczęta z gajem i piosenką wiano je radośnie i serdecznie, darzono kołaczem, jajami i miętą. Dziewczęta obdarowane szczodrze, składały razem te wszystkie zapasy, gromadziły się wieczorem w jednym miejscu i zapraszały do siebie mieszkańców wioski, miały już bowiem święcone na poczęstunek. Bawiono się też rażno i wesoło.

W innych okolicach kraju naszego, nie dziewczęta, lecz parobcy i chłopaki szli z piosenką od chaty do chaty. Nie mieli oni jednak gaju, lecz kogutka wielkiego, zrobionego sztucznie, przybranego w pióra kogucie. Tego obrzytmego kogutka toczyli przed sobą na kółkach, a gdy zatrzymali się gdzie przed dworem, plebanją, leśniczkową lub chatą, kogutek piał różnymi głosami na przemianę z głosem kogutka. Krzyki i wesoły gwar wiejskiej drużyny sprowadzały mnóstwo ciekawych; wtedy głosy kogucie milkły, wesoła piosenka, ułożona prawdopodobnie przez wiejskie pachoły, zaczęła się rozlegać:

Przyszlmy tu po dyngusie!
Zaspiewamy o Jezusie,
O Jezusie i Marji
Dajcie nam co, gospodynie!
Drużyna kogutka była mile witana i obdarowywana narówni z dziewczętami, ebożącymi z „gajem“, a uzbierane tym sposobem składkowe święcone spożywano wesoło wieczorem przy wspólnej zabawie

Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.

Zatętniało w dal. Na głównej przez włoską wiodącej drodze pędził naklepek chłopak wiejski, liczący około lat ośmiunastu. — Hej Wicek, dokąd tak pędzisz? — odezwały się za nim głosy. — Do kowala, bo siwej spadła podkowa — Ha spóźnił się bratku, bo majster Żelazko już zaświecił!

Ale Wicek nie zatrzymał się ani chwili, tylko gwałt dalej. Z drogi spostrzegł dobiegający się ogień z kuźni, więc miał nadzieję, że jeszcze zdąży.

Żelazko był tegim kowalem, znanym na całą okolicę, a mleszał kawał drogi za wsią. Kiedy Wicek stanął przed kuźnią i zeskoczył z konia, majster Żelazko wygasł prawie ogień i wychodził z kuźni.

— Szczęść Boże, majsterku! — zawołał wesoło Wicek.

— Bóg zapłać! A pocios tak późno przyjechał?

— Widzicie, majsterku, siwa straciła podkowę; a muszę jutro wyjechać z pewnym panem z miasta do Borku. Przyniesłem mu napewno, aż oto takie nieszczęście; ale jechać muszę, bo przyrzekłem i wziąłem zadatek.

Majster Żelazko poklepał chłopaka po ramieniu. — Zapóźno, Wicek, zapóźno przyjechałeś. Ognia na nowo robić nie będzie, a powtóre za godzinę muszę być w miasteczku w kasynie obywatelskim.

Wicek prosił, błagał, — nic nie pomogło.

— Jutro — rzekł wreszcie Żelazko — przyjdź jutro, o święcie to ci kobyłę podkuju.

— Ale jutro niedziela! — zawołał zaniepokojony Wicek.

Żelazko machnął ręką lekceważąco: — Przyjdź jutro o święcie; nikt tego nie będzie widział!

— Pan Bóg będzie widział! — odpowiedział młodzieniec.

— A czy to poraz pierwszy mi się zdarzyło podkuć konia w niedzielę?

Nie było rady. Wicek postanowił przyjechać jutro rano; wskoczył na konia i zawołał, ale już nie tak wesoło: Zostańcie z Bogiem, majsterku!

— Jedź z Bogiem — odpowiedział Żelazko.

I Wicek ruszył do domu. Ledwie słońce na niebo zeszło, już Wicek pędził ku kuźni. Mieszkańcy wioski spali jeszcze. Wreszcie stanął przed kuźnią.

— Któż tam jest? — odezwał się głos pani majstrowej, która zaniepokojona tętentem konia otworzyła okno, by zobaczyć co się dzieje.

— To ja — odrzekł Wicek. — Majster zamówił mnie na dzisiaj.

— Ale tak rychło rano?

— Poczekano chwile — odezwał się z głębi izby drugi głos — zaraz przyjdę.

Był to głos majstra Żelazki. Nie trwało pięć minut, a majster Żelazko wyszedł. Wnet buchnął ogień na kominię, w kwadrans później trzymał Żelazko w obiegach rozpaloną podkowę i zbliżał się do uwłazanej u barierzy siwej.

— Nogę! — krzyknął Wicek i uchwycił tylną nogę konia, podając do nasadzenia kopyto. Ale klacz niebardzo z tej roboty była zadowolona, wierzgiła i wydarła nogę. Lecz Wicek, pogroziwszy swej pięścią, podniósł jej nogę porażkowię na kopyto, i rozszedł się dokoła nieprzyjemny swąd opalonego rogu. Siwa, która już przedtem z nieufnością spoglądała na czerwone żelazo, i poczuwszy spaleniznę, w jednej chwili zerwała się i uderzyła wolną nogą majstra Żelazko w samą brodę.

Bledak padł na ziemię krwawo zalany. Na głos wołającego o ratunek, wybiegła żona i córka. Przy pomocy Wicka zanieślono omdlałego Żelazko do domu.

Długo leżał majster Żelazko, zanim wyzdrowiał, lecz twarz pozostała na zawsze strzaskana i zeszpecona. Ludzie widzieli w tem palec Boży, ponieważ Żelazko nie uszanował dnia Pańskiego. On zaś sam był o tem przekonany i odtąd nie byłby za nic w świecie pracował w niedzielę lub święto.

Dzieje tytoniu

Ojczyzną tytoniu jest Ameryka. Po raz pierwszy zasadził w Europie tę roślinę w roku 1558 Don Francisco Hernandez de Toledo w Lizbonie, stosując jej liście jako środek leczniczy przeciw liszajom. Don Francisco zalecał też palenie tytoniu jako środek zapobiegawczy przeciw zarazom.

Jan Nicot, którego nazwisko upamiętniła „nikotyna“, przesłał nasłona tytoniu królowi Francji, Franciszkowi II., zalecając je jako lekarstwo.

Kardynał de Sainte Croix i Mikołaj Tarnobone, legat papieski, wprowadzili niebawem tytoni do Włoch.

Franciszek Drage i Walter Raleigh, wróciwszy w r. 1568 z Wirginji do Anglii, nauczyli zeglarzy angielskich palenia fajki. Z Anglii fajka zawędrowała do Szwecji i Holandji, do Niemiec przemieści ją żołnierze zdaje się hiszpańscy za rządów Króla V. Palenie fajki rozpowszechniło się w Niemczech za czasów wojny 30-letniej. Drogę uTORowali fajce żołnierze szwedzcy.

Polskie słowo „tytuń“ dziś „tytoń“ jest pochodzenia tureckiego (tütün). Z Turcji też przysłał pierwsze zasuszone liście tytoniu r. 1590 Uchański, poseł Zygmunta III., czyniąc tem miłą niespodziankę siostrze króla Zygmunta, Annie, która żywo zajmowała się botaniką.

Namiętym fajczarzem był Mickiewicz, który już jako filomata napisał dla kolegów znaną piosenkę „Zapał fajki, staw butelki“...

Zanikło dziś niemal zupełnie zażywanie tabaki, tak modne u nas i w całym świecie pod koniec 18-go wieku i na początku 19-go. W muzeach o wiele częściej, niż gdzieindziej spotykamy tabakierki, a są wśród nich tabakierki najznakomitszych osobistości, jak n. p. Stanisława Augusta

i Napoleona. Tabakierkę wyparła fajka, fajkę cygaro wreszcie zaczęło się panowanie papierosa. Gdy w r. 1625 Urban VIII zakazywał palić tytoń, gdy kardynał Richelieu groził palaczom chłostą, i więzieniem, nie przypuszczano chyba, że w wieku 20 tym temu nałogowi hodowców będą nawet dsmi i to w lokalach publicznych.

Papieros wyparł ostatecznie fajkę. Co jednak zdoła wyprzeć papierosy?

Piękne za nadobne.

Pewien wieśniak, który był częstym gościem w szynku żydowskim, nagle zapisał się do Towarzystwa wstrzeźliwości. Gdy już minęło kilka dni, a żydek miłego gościa nadaremnie wyglądał, zrobiło mu się jakoś markotno i postanowił go zatem odwiedzić w domu. W tym celu wzięwszy sporą butelkę wódki, poszedł do wieśniaka, a zastawszy go samego w chacie, zaczął mu prawić moralizację, przedstawiając mu całą głupotę i nie stosowność ślubu tak niepraktycznego i śmieszność nareszcie tego zdania, że wódka szkodzi ludzkiemu zdrowiu.

— Księża twój — kończy żyd — plotą duby smalone, czy może taki mądry człowiek jak wy, panie Janie, słuchać ich. Ot, lepiej napijmy się razem.

Chłop wysłuchawszy go z uwagą, pokłonił głową i odezwał się wreszcie:

— Zapewnie może i prawdę mówicie, panie szynkarzu, choćcież za mną do komory. I wzięwszy kieliszek, wszedł z żydem do komory, a nalawszy wódki, wezwał go, aby żyd napił się do niego. A gdy żyd uradowany, kieliszek duszkiem wychylił, rzekł chłop do niego:

No, a teraz przekąście trochę — i podał mu kawałek słoniny. — Czy oszaleście, Janie, odrzekł żyd, odkakując ze strachem od podanej mu słoniny, — czyż nie wiecie, że przepisy mojej religji nie pozwalają mi jeść słoniny?

— A Jan na to: wasze raby plotą duby smalone, czyż może taki mądry człowiek, jak wy, panie Szmulu, słuchać ich...

Żyd poszedł jak zmyty, a Jan pozostał wernym uczynionemu ślubowi.

Tak musielibyśmy wszyscy stanąć w obronie naszej wiary św. i duchowieństwa, stanąć wszyscy jak jeden przeciw żydowsko-masońskiemu warcholstwu. A napewno będzie nam wszystkim Polakom epiej w Polsce.

Ciekawe wiadomości.

Najstarsi ludzie.

Dzienniki serbskie donoszą, że w miejscowości czarnogórskiej Piperi, zmarł najstarszy czarnogórec.

Starzec ten pamiętał jeszcze czasy, gdy zakończył życie Karageorg (Czarny Jerzy) założyciel obecnej dynastji serbskiej i wódz powstania serbów przeciwko Turkom. Wiek zmarłego starca nie można było określić dokładnie z powodu braku dokumentów, obliczano jednak na podstawie jego wspomnień że liczył, umierając, co najmniej lat sto piętnaście!

Zmarły był przyjacielem księcia Niegusza i Danila, a ostatni książe, a w końcu król czarnogórski, Mikołaj, tak miłujący tradycje i legendy czarnogórskie, często przysłuchiwał się opowiadaniom starca o zdarzeniach z przed stu laty!

Starzec jednak czarnogórski mógłby być synem tego, o którym donosi w dziennikach londyńskich dr. Saint-Clair Mac Clure z Manchesteru.

Prawdliwym tym Matuzalemem ma być pewien norweg, liczący, według danych pewnych, dzisiaj 149 lat!

Długowieczny ten człowiek, którego wabamy się nazwać najstarszym na świecie, wobec niedawnych wiadomości z Konstantynopola, że tam żyje jeszcze starszy, ożenił się po raz pierwszy w 111-ym roku życia, a gdy w 132-im roku życia owdowiał, to jeszcze raz chciał zawrzeć związek małżeński, ale nie zezwolił już niewlasty, która by się na to małżeństwo zgodziła.

Wesoły kącik.

Złodziej w nocy.

— Pan ddbrodziej nie widział gdzie w tych stronach policjanta?

— Nie, panie, nie widziałem.

— To doskonale. Proszę o portfel i zegarek...